Nr. 30. We Lwowie, Środa dnia 6. Lutego 1867. **Rok VI.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.
Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 cnt.
miesięcznie 1 „ 30 „
Tygodnik Niedzielny kwart. — „ 20 „
Z przesyłką pocztową:
w państwie austrjackiem z Tygodnikiem Niedzielnym 5 złr. — cnt.
kwartalnie do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii 6 „
„ Francji i Anglii 23 franków.
„ Włoch 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Naddun. 18 „
(bez Tyg. Nied.)
Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują
We Lwowie: Biuro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod liczbą 291. **W Krakowie:** Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. **W Paryżu:** na całą Francję jedynie p. *Ludwik Płoński*, rue des Tournelles, 20. **W Wiedniu:** p. *Alojzy Oppelik*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. **W Frankfurcie nad Menem i Hamburgu:** pp. *Haasenstein & Vogler.*

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Praga dnia 5. lutego w nocy. Świetne zwycięztwo narodowo-konserwatywnego stronnictwa szlachtynad Auerspergowskiemi zwolennikami konstytucji lutowej. Wybór wszystkich 54 kandydatów przeprowadzono. W skutek tego stronnictwo narodowe czeskie liczyć będzie w sejmie 164 głosów na 242.

Tarnów dnia 5. lutego godzina 5. w wieczór. Dopiero teraz ukończyły się wybory. Z miasta Tarnowa wybrany jest posłem dr. Klemens Rutowski.

We Lwowie z Izby handlowej obrany powtórnie p. Breuer.

W Drohobyczu obrany burmistrz tamtejszy, Zych.

W Krakowie z miasta dr. Mayer, dr. Zyblikiewicz, dr. Samelson.

Po wyborach.

W tej chwili skończyły się wybory. Rezultat mógłby dla narodowego stronnictwa być jeszcze pomyślniejszy, gdyby wszędzie miejscowe komitety przedwyborcze dla okręgów z gmin były utworzone, lub utworzone rozwinęły większą czynność. Gdzie istotnie umiano komitety przedwyborcze dobrze zorganizować, tam albo kandydaci narodowi przeszli, albo przynajmniej wybór kandydata z moskiewskiej frakcji uniemożebniono. Zapewne, że czas między rozpisaniem wyborów a wyborami był za krótki, aby można było agitację wyborczą rozwinąć należycie, ale w wielu okolicach szczególniejsza owładnęła apatja obywateli, jak np. w Stryjskim, w którem sami zacięci świętojurcy wyszli z urny, bo w trzech okręgach nikt się prawie nie zajmował wyborami.

Rezultat wyborów co do liczby głosów w sejmie podaliśmy już wczoraj. Obóz narodowy w kadencji obecnej ma rozwiązane ręce do przeprowadzenia zmian zasadniczych w ordynacji wyborczej i w statucie samym. Obecność $^3/_4$ a głosy $^2/_3$ części z całego sejmu ma zabezpieczone, jeźli przyjdzie zmiany w narodowym duchu przeprowadzać. Usuwanie się moskalofilów od obrad nie będzie mogło paraliżować czynności sejmowych. Partja moskiewska straciła już zupełnie wpływ legalny w sejmie, po za sejmem stanęła już otwarcie na gruncie rewolucyjnym, w duchu odstępstwa narodowego.

Aby z tego zwycięztwa obozu narodowego w całej doniosłości skorzystać, a na przyszłość tę partję antinarodową zupełnie zniweczyć można, nie powinniśmy jednak wpadać w ekscentryczne, wyłączne dążności. Już dawniej zwracaliśmy uwagę, iż po za sejmem i w sejmie trzeba w silne stronnictwo wiązać szczerych, na historycznej unii Polski z Rusią opierających się Rusinów, i takowe stronnictwo po za sejmem i w sejmie popierać o ile możności. Tym tylko sposobem położy się podwaliny dla naszej przyszłości, i rozbije zupełnie moskwicizm i moskalofilstwo nie tylko w Galicji, lecz i na całej Rusi.

Oprócz tego obywatele pojedynczy w kraju, a posłowie nasi w sejmie powinni gorąco zająć się losem ludu wiejskiego, zbliżyć się do niego, w ogóle czynić wszystko, aby lud ten poznawać. Świetne rezultata, które osiągnęli pojedynczy obywatele przez gorliwe zajmowanie się ludem, wyszły przy obecnych wyborach na jaw. Tak n. p. pan Ludomir Cieński mandat swój z gmin na Rusi zawdzięcza wyłącznie swemu poświęceniu się zupełnemu dla tego ludu podczas przeszłorocznego głodu. To jego poświęcenie się, z zapomnieniem o sobie i własnym domu, wywoływało często uśmiech politowania lub ironii na ustach sąsiadów, a teraz pokazało się jednak, iż lud umiał ocenić jego charakter zacny i sam ofiarował mu poselstwo od siebie, i sam agitował za nim między włościanami z dalszych okolic.

Gdzie tylko zaproponowano właściciela dóbr na posła gmin, tam najpierw włościanie wyborcy z dalszych okolic, zapytywali, czy go własna gmina wybrała wyborcą, lub czy go własna gmina poleca? Gdy zaproponowany miał majątek i mieszkał w innym okręgu wyborczym, wtedy wyborcy włościanie mówili, iż nie mogą wybierać go, bo nie wiedzą i dowiedzieć się nie mogą, jak on postępuje z ludem.

Już sankcjonowane są zmiany §. 11. i 13. ustawy wyborczej wraz z ustępem o przypuszczenia zamieszkałych na obszarach dworskich dzierżawców, urzędników prywatnych, rzemieślników i t. d., opłacających podatek stały, do prawyborów w gminach. Bardzo więc liczna klasa ludzi uzyskała prawa obywatelskie. Spodziewać się więc należy, że klasa ta, mająca codzienną styczność z ludem, będzie starała się zyskać u niego poważanie i wpływ, i spożytkuje te nabytki przy przyszłych wyborach na rzecz narodu.

Przegląd polityczny.

Z obszernego wyciągu z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego z 19. 21. i 28 stycznia i 1. lutego r. b. ogłoszonego w urzędowej *Gazecie lwowskiej* wyjmujemy co następuje:

Do rokowań w celu odebrania funduszów stypendyjnych pod zarząd reprezentacji krajowej delegowano członków Wydziału krajowego pp. Kraińskiego i Pietruskiego.

Przyjęto do wiadomości doniesienie JE. Agenora hr. Gołuchowskiego o nadaniu stypendjum z fundacji „Agenora hr. Gołuchowskiego“ dla uczniów szkoły rolniczej Markowi Stanisławowi dw. im. Polowi, uczniowi szkoły dublańskiej.

Mianowano Rafała Karatnickiego, dotychczasowego koncepistę kl. 1. sekretarzem kl. 2., a Zygmunta Sawczyńskiego koncepistą kl. 1.; rozpisano konkurs celem obsadzenia dwóch posad sekretarzy kl. 3. i jednej posady koncepisty kl. 2. ewentualnie posad niższych, z terminem do końca lutego 1867.

Asygnowano pierwszą półroczną ratę zasiłków przyzwolonych przez Wys. sejm z funduszu krajowego dla szkół rolniczych w Czernichowie i Dublanach, tudzież całoroczny zasiłek przyzwolony dla zakładu Sióstr Miłosierdzia w Czerwonogrodzie.

Z funduszu datków dobroczynnych udzielono jednorazowe wsparcie 300 złr. dla zakładu Sióstr Miłosierdzia w Budzanowie, i taką samą kwotę dla rozdania pomiędzy najuboższych pogorzelców miasteczka Jezupola.

Taksę za pielęgnowanie podrzutków ustanowiono na 1sze półroczne 1867 jak następnje:

Za podrzutków kl. 1. w kwocie 2 złr. 40 c. kl. 2. w kwocie 2 złr. 10 c., kl. 3. w kwocie 1 złr. 80 c.

Nie pokryte dotąd koszta za pielęgnowanie ubogich chorych w publicznych szpitalach przed 1. listopada 1855 przyjęto na fundusz krajowy.

Petycję rady miasta Lwowa, o zarządzenie dochodzenia w sprawie taryfy i innych nadużyć towarzystwa kolei żelaznej Karola Ludwika przedłożono ministerjum handlu. Petycją gminy Podhajczyk w sprawie zmuszenia do przechodzenia na obrządek łaciński. Petycję wyrobników fabryki tytoniowej w Winnikach, przeciw zmuszaniu ich dzieci do uczęszczania do szkoły ruskiej i petycję miasta Stanisławowa, o utworzenie szkoły realnej wyższej w połączeniu ze szkołą przemysłową — odstąpiono do załatwienia c. k. Prezydjum namiestnictwa.

Oświadczono się za zatrzymaniem dotychczasowej taksy za pielęgnowanie chorych w szpitalach krakowskich św. Łazarza i św. Ducha na rok 1867-

Stypendja z funduszu sierocińskiego dla uczniów ogrodnictwa w lwowskim ogrodzie botanicznym udzielono Sylwestrowie Terleckiemu i Józefowi Głogowskiemu.

Petycję p. Antoniego Sozańskiego, w sprawie reformy sądownictwa przesłano Prezydejum namiestnictwa zwracając tegoż uwagę na wnioski w tej mierze podniesione w sejmie w ciągu ubiegłej sesji sejmowej.

Wystósowano przedstawienie do c. k. prezydjum namiestnictwa, ażeby w wypadkach, gdy doniesienie o epidemii lub zarazie na bydło się nie sprawdzi, ponoszone były koszta podróży i dyet lekarzy w ten sam sposób, jak w razie rzeczywistej zarazy lub epidemii t. j. dyety przez skarb Państwa, a koszta podróży przez fundusz krajowy, nie zaś jak dotąd bywało w całości przez fundusz krajowy, ponieważ powód wysłania lekarza jest ten sam, gdyż w interesie Państwa i kraju zarówno to leży, ażeby sanitarno-policyjnemi środkami wcześnie zapobiegać szerzeniu się epidemicznych słabości, do których środków policzyć należy także przekonanie się o stanie rzeczy w razach, gdy w skutek relacji powołanych do tego organów zachodzi wątpliwość, ażali wzmagająca się między ludem wiejskim choroba nie jest istotnie epidemiczną, o czem przeświadczenia nabyć można tylko za naocznem badaniem choroby przez doktora.

Wybory lwowskie skończyły się wczoraj o godzinie 2. popołudniu, a rezultat głosowania ogłoszono o godzinie 4. Jest on następnjący:

Głosujących było 2137.

P. Franc. Smolka	otrzymał głosów	2122
Hr. Ag. Gołuchowsi	„ „	2108
P. Fl. Ziemiałkowski	„ „	2098
P. Marek Dubs	„ „	2066

Reszta głosów rozstrzeliła się. Najwięcej z kolei miał głosów hr. Leszek Borkowski, bo 61, dalej p. Karol Wild 27, ks. Leon Sapieha 12, dr. Rodakowski 6 głosów itd.

Kart legitymacyjnych wydano 5.076, więc tylko połowa uprawnionych do wyboru głosy swe oddała, gdyż wielka liczba wyborców głosujących z tytułu opłacanego podatku, zalegając z temi podatkami, wcale w wyborach udziału nie brała, wielu też urzędników i profesorów mianowicie Niemców i Rusinów należących do stronnictwa świętojurskiego, usunęło się od głosowania. Restancjonarjuszów podatkowych, którzy zalegali z podatkami z r. 1865 wykazanych było 2.341, tak że z uprawnionych z tytułu podatku opłacanego do wyboru tylko 1.120 miało podatki opłacone w porządku. Liczba kart legitymacyjnych wydanych wyborcom głosującym z tytułu zajmowanego urzędu, stopnia akademickiego, głosu wirylnego itd. wynosiła 1615, a głosowało ich tylko około tysiąca stu.

Do tego uchylenia się urzędników Niemców od głosowania, przyczyniły się po części pogłoski o zmianie gabinetu i o powrocie do systemu centralistycznego, według modły p. Schmerlinga. Pogłoski te okazały się zupełnie mylnemi. Przesilenie ministerjalne w Wiedniu nie sprowadzi z pewnością powrotu do systemu schmerlingowskiego, w Austrji nie znajdzie się już żaden mąż stanu, którybv mógł do takiego powrotu doradzać. Dzienniki wiedeńskie, które dziś nadeszły, mówią wprawdzie o ustąpieniu Belcrediego, o pogłoskach, jakoby baron Kellersperg miał zostać ministrem spraw wewnętrznych, jakoby bar. Beust miał wszelkie widoki przeprowadzenia swego projektu dualistycznego, ale pewnego nic w tym względzie nie wiedzą. Dzienniki centralistyczne, które najgoręciej ustąpienia hr. Belcrediego pragną, nie wiedziały jeszcze w poniedziałek popołudniu, czy tenże dymisję żądaną otrzymał, i jaki system właściwie inaugurowany został. Dowiadujemy się z nich jednak, że prócz hr. Gołuchowskiego powołany został także do do Wieduia hr. Juliusz Andrassy, i zaraz po przyjeździe miał dłuższe u cesarza posłuchanie. Przybył także do Wiednia namiestnik Czech hr. Rothkirch i namiestnik Tryestu bar. Kellersperg, którego cesarz powołał.

Baron Kellersperg jest Styryjczykiem, liczy około 46 lat. Był dawniej naczelnikiem komitatu Rieki (Fiume), następnie mianowany radcą nadwornym i kierownikiem namiestnictwa w Zagrzebiu, przeniósł się w roku 1857 do Medjola-

---

Pamiętniki ks. Piotra Dołgorukiego.

(Dokończenie.)

W miarę tego, jak rządy Birona i okrutnej Anny stawały się coraz cięższemi dla kraju, opinia publiczna wszystkich klas zaczęła zwracać się ku córce Piotra, Elżbiecie, i młodemu księciu holsztyńskiemu, których po śmierci Piotra II. szlachta odepchnęła tak dumnie i z taką pogardą.

Wiedząc o tem ogólnem usposobieniu, gdy po śmierci Anny Iwanówny wstąpił na tron młody Iwan VI., pod rejencją matki swojej, Elżbieta namówiła kilkunastu żołnierzy preobrażeńskiego pułku, wpadła z nimi w nocy do pałacu, aresztowała rejentkę i jej syna, i wsadziwszy ich do więzienia, ogłosiła się carową całej Moskwy.

Elżbieta była bardzo ładną kobietą; wysoka, blondynka, z błękitnemi oczyma, piękną kibicią, cudownym gorsem i nadzwyczajnie zgrabnemi rękami, które zachwycały wszystkich, oprócz pokojówek i panien honorowych, gdyż często w chwili gniewu chwytała za trzewik, i biła nim po twarzy. O ile jednak nowa caryca była ładną, o tyle była rozpustną i bez serca. W ostatnich latach panowania swego Elżbieta piła jak stary dragon. Zdarzało się nieraz, że w dzień balu lub przyjęcia u dworu Jej cesarska Mość była do tego stopnia pijaną, że nie mogła się utrzymać na nogach — musiano więc udać się do następnego środka: postawiono krzesło w sali, w oddaleniu 60 kroków od miejsca, przeznaczonego dla ciała dyplomatycznego; potem przyprowadzono carycę, pijaną jak bela, trzymając pod ręce, a dyplomatom mówiono, że caryca z powodu bolu nóg nie może chodzić bez pomocy. Kanclerz, podszedłszy do Elżbiety, jakby po rozkazy, szedł potem do dyplomatów, żeby coś powiedzieć każdemu. Następnie znowu wracał do fotelu carycy, aby powiedzieć, co mówili posłowie. Pijana caryca często zwracała się do niego z takim frazesem: „Zapytaj tego durnia, czemu dzisiaj ma minę tak głupią?“ Kanclerz podchodził do wskazanego dyplomaty i mówił: „Najjaśniejsza Pani, cesarzowa, kazała zapytać o zdrowie króla Fryderyka i wyrazić całą przyjaźń, którą czuje dla niego.“ Dyplomata kłaniał się jak najuniżeniej i rozpływał w grzecznościach. Po półgodzinnem podobnem posłuchaniu carycę znowu wyprowadzono pod ręce do jej sypialnego pokoju.

Będąc bardzo słabych zdolności, zapomniawszy wszystko co się przy ojcu uczyła, Elżbieta nie miała nawet taktu, którym odznaczała się matka jej Katarzyna I. Dopóki ona milczała, dopóty imponowała pięknością swoją, gracją i postacią, lecz jak tylko otworzyła usta, zaraz było widać kobietę prostacką i bez żadnego wychowania. Nie miała najmniejszego pojęcia o życiu dworskiem. Po wstąpieniu jej na tron, markiz Chetardi, poseł francuzki, który ją znał dobrze przyjeżdżał często w karecie, ciągnionej sześciu końmi, i nie wyłażąc z niej objeżdżał pięć lub sześć razy podwórzec pałacowy, dopóki Elżbieta, zbliżywszy się do okna, nie uczyniła mu przyjacielskiego ukłonu; markiz wtedy wysunąwszy się z karety, kłaniał się najuniżeniej; a cesarzowa mówiła do otaczających: „Zaraz widać francuzka grzeczność! Jak są też grzeczni ci Francuzi!“

Elżbieta miała pasję strojenia się i traciła na to sumy bajeczne. Od dnia wstąpienia swego na tron, Elżbieta **nigdy nie włożyła jednej sukni dwa razy**, a panowała prawie szesnaście lat. W czasie jednego pożaru w pałacu spaliło się cztery tysiące sukien! Damy dworu miały najsroższy zakaz nigdy nie ubierać się tak jak cesarzowa tegoż dnia była ubraną; dla tego też, dla uniknienia nieprzyjemności, wdziewały zawsze takie suknie, które nosiła caryca w poprzednim tygodniu. W kilka miesięcy, po wstąpieniu Elżbiety na tron, piękna pani Łopuchina, którą caryca za piękność jej nienawidziła, przyjechała na bal dworski, ubrana zupełnie tak jak caryca, i tak jak ona, mając różę we włosach. Elżbieta kazała przynieść nożyczki, zawołała Łopuchinowę, kazała jej uklęknąć przed sobą, odcięła różę i uderzyła ją kilka razy w policzek wobec całego dworu i ciała dyplomatycznego. W kilka chwil potem Łopuchinowa zemdlała. Dowiedziawszy się o tem Elżbieta, powiedziała: „Trzeba też jej głupiej tego było.“

Toż samo zdarzyło się z księżną Sołtykową. W dzień balu przyjechała do dworu, mając włosy zaczesane zupełnie tak samo jak caryca. Elżbieta kazała przynieść nożyczki, ucięła jej część włosów i wypoliczkowała publicznie.

Bardzo mało wybredna co do towarzystwa, caryca wybierała sobie na poufników wszelkiego rodzaju towarzyszy, z najniższych klas społeczeństwa: z lokai, furmanów, żołnierzy i t. d. Będąc jeszcze w. księżną, i żyjąc w towarzystwie Lestoka, doktora swego, który bardzo lubił kląć, Elżbieta tak się nauczyła tego, że klęła tak okropnemi słowami, jakby pijany marynarz.

Wstąpiwszy na tron przy pomocy żołnierzy i wiedząc jak się to jej łatwo udało, Elżbieta, bojaźliwa z natury, bardzo się lękała nowej rewolucji, dla tego też od tej chwili nigdy zasnąć nie mogła przededniem. W ciągu nocy leżała na łóżku, otoczona kilkunastu kobietami, które łaskotały jej podeszwy nóg, co ona bardzo lubiła i rozmawiały między sobą po cichu. Przyjęcie do łaskotania podeszwy, wezwanie na nocne siedzenie około carycy było bardzo poszukiwane, bo opowiadając różne komeraże i plotki, kobiety te wynosiły jednych ludzi, a gubiły w opinii carycy drugich. Tym paniom nawet wysoko położone osoby płaciły grube pieniądze, żeby powiedziały carowej, to co się im chciało, lub żeby nie mówiły tego, czego lękali się, żeby się ona nie dowiedziała.

Między palaczami w piecu był niejaki Bazyli Czułkow, człowiek pewny i oddany Elżbiecie. Wstąpiwszy na tron i przyzwyczaiwszy się nie spać w nocy, Elżbieta zrobiła Czułkowa szambelanem dworu i kazała mu być jej stróżem. Co wieczór przynosił materac i dwie poduszki, kładł je na ziemi około cesarskiego łoża, kładł się nierozbierając i przepędzał tam noc. Nad ranem wszystkie towarzyszki wychodziły. Wtedy przychodził Razumowski, a w następnych latach Szuwałow, lub który z lokai nadwornych, bo caryca sama jedna spać nie mogła. Szambelan zaś Czułkow spał na swoim materacu obok. Przepędziwszy 11 do 14 godzin w łóżku, caryca wstawała. Czułkow był z nią bez ceremonii i zbudzony przez nią, głaskał ją po ładnej szyi, mówiąc: „ach ty mój biały łabędziu!“

Jak powiedzieliśmy wyżej, Elżbieta była bez serca i bardzo złośliwa. Robiąc powstanie, któremu panująca dziś dynastja w Moskwie zawdzięcza koronę, Elżbieta uklękła przed obrazem Matki Boskiej i przysięgła, że jeżeli jej się uda zasiąść na tronie, nigdy nikogo nie ukarze śmiercią. Lecz obietnica ta nie przeszkadzała jej skazywać ludzi na knuty, wydzieranie nozdrzów, ucinanie języka i uszu i t. d. Za jej to panowania wprowadzono zwyczaj okropny piętnowania na twarzy i na ciele rozpalonem żelazem. Wiadomo, że damę dworu Łopuchinową za to tylko, że odważyła się być piękniejszą od carycy, kazała oćwiczyć knutem, wydrzeć nozdrza, uciąć język i zesłać na Sybir. Elżbieta była niedostępną, mściwą, złośliwą i patrzyła na poddanych swoich jak na stado baranów, które jej Bóg oddał w zupełne rozporządzenie. Przy całej swej nieludzkości i rozpuście Elżbieta by-

nu jako wiceprezydent namiestnictwa. W roku 1859 wysłany został baron Kellersperg do Turynu w misji politycznej; on to przywiózł królowi Wiktorowi Emanuelowi pamiętne ultimatum austrjackie. Następnie był p. Kellersperg wiceprezydentem w Pradze, zkąd przeniesiony został do Tryestu, gdzie jest dotąd namiestnikiem.

Presse dowiaduje się, że miejsce br. Crennevilla, jako pierwszego adjutanta cesarskiego zajmie hr. Mensdorff.

Memorial Dipl. otrzymał telegram z Wiednia, wed ug którego ma się koronacja cesarza jako króla węgierskiego odbyć w maju.

Ten sam dziennik podaje także ową depeszę okólną barona Beusta, wydaną z powodu patentu styczniowego, której istnieniu dzienniki urzędowe swojego czasu zaprzeczały. W okólniku tym powiada minister spraw zewnętrznych: „Chodzi o to, aby zwołać dla kwestji węgierskiej albo sejmy krajowe, albo szczuplejszą, albo pełną Radę państwa. Pierwsza droga jest niewłaściwą, bo trzebaby, aby się 17 sejmów na jedno zgodziło, co jest rzeczą trudną i byłoby tylko stratą czasu. Druga i trzecia droga są także niewłaściwe, gdyż Węgry nigdy nie przyznały Radzie państwa, zwołanej na podstawie statutów lutowych kompetencji, ministerstwo nie może więc obrać taką drogę, bo pragnie pojednania z Węgrami. Umiał więc rząd unikać wszystkiego, co mogło podejrzenie i niechęć w Węgrzech obudzić, i coby mogło usprawiedliwiać skargi ludności słowiańskiej. Dlatego zdecydował się rząd zwołać n a d z w y c z a j n ą Radę państwa, której zadaniem byłoby uregulowanie spraw wspólnych, a któraby miała tylko głos d o r a d c z y. Rozpisując wybory do sejmów na podstawie ustaw z r. 1861, pozostawił im rząd wolność wyboru delegacyj albo kurjami albo z całego sejmu. Tej ostatniej koncesji żądały zawsze ludy słowiańskie, gdyż wybór kurjami nie dawał należytej reprezentacji tym narodom."

Podstawą układu korony z narodem węgierskim, jest jak wiadomo elaborat komisji „15", nad którym rozprawy już i komisja 67 ukończyła. Ważny ten zewszechmiar elaborat podajemy tu ze zmianami w dniach ostatnich poczynionemi. Opiewa on następnie:

1. Węzłem, który prawnie łączy kraje korony węgierskiej pomiędzy sobą i z innemi krajami JCMości, jest sankcja pragmatyczna.

2. Uroczysty ten traktat zasadniczy, przyznający także kobietom z domu Habsburgów prawo panowania, orzeka także, że wszystkie kraje, pod jednym panującym zostające, tworzą całość nierozdzielną. Dla tego też wspólne bezpieczeństwo musi być wspólnemi utrzymywane siłami. Wypływa to z sankcji pragmatycznej.

3. Ten traktat ustanowił też warunek, że konstytucyjna, polityczna i administracyjna niezawisłość Węgier musi być nienaruszenie utrzymaną.

4. Z tych dwóch zasadniczych idei wypływa, iż Węgry są jak dotąd tak i nadal obowiązane. wspólnemi siłami bronić całej monarchii, a z drugiej strony nie są winne brać na siebie zobowiązań, które po za ten cel wychodzą.

5. Dawniej rozrządzali co do Węgier w sprawach wspomnianych: sejm węgierski wspólnie z królem węgierskim, i pod tym względem żaden inny kraj żadnego nie miał wpływu, gdyż konstytucyjny król węgierski absolutnie rządził w innych częściach swego państwa. Dziś się to zmieniło skutkiem nadania konstytucji także innym krajom monarchii.

6. Podkomitet z uwagi na powyższe okoliczności, bierze za punkt wyjścia w ustanowieniu spraw wspólnych, sankcję pragmatyczną.

7. Z sankcji pragmatycznej nie wypływa, by budżet dworu monarchy był wspólny. Konstytucyjna samoistność Węgier wymaga by sejm węgierski na wniosek odpowiedzialnego ministerstwa węgierskiego odrębnie uchwalał. Kosztów utrzymania dworu, nie uważamy za sprawę wspólną.

8. Z sankcji pragmatycznej wypływający obowiązek wspólnej obrony, wymaga odpowiedniego kierunku spraw zewnętrznyah, więc sprawy zewnętrzne uważamy za sprawy wspólne i koszta tedy utrzymania kierownictwa spraw wspólnych, mają Węgry obowiązek w stosownej proporcji ponosić. Wspólny minister spraw zewnętrznych w porozumieniu z obydwoma ministerstwami zajmuje się reprezentacją dyplomatycznych i handlowych interesów monarchii na zewnątrz, jakoteż sprawami tyczącemi się układów międzynarodowych. Urzeczywistnieniem traktatów zajmie się następnie każde ministerstwo z osobna wraz z właściwą legislaturą.

9. Drugim środkiem obrony wspólnej jest armia i sprawy wojenne w ogóle.

10. Co do wspólności tych spraw, stanowimy następujące zasady:

11. Wszyst o to, co ma styczność z jednolitym kierunkiem i wewnętrzną organizacją całego, więc i węgierskiego wojska, uznaje się za sprawę wspólną.

12 Prawo uzupełniania węgierskiego wojska, przyzwalania rekrutacji, oznaczania czasu służby, dyslokacji i zaopatrywania wojska, zachowuje kraj w myśl dotychczasowych ustaw d l a s i e b i e.

13. Dalej oświadcza kraj, że regulacja systemu wojskowego i jego reformy co do Węgier, tylko za zezwoleniem sejmu węgierskiego nastąpić mogą.

14. Co do stosunków c y w i l n y c h praw i zobowiązań członków armii węgierskiej, rozporządza węgierska administracja.

15. Wszystkie koszta ze spraw wojennych wypływające, są, w ten sposób wspólne, że proporcja, w jakiej Węgry koszta te ponosić mają, musi być w drodze wzajemnych układów ustanowioną.

16. Sprawy finansowe chcielibyśmy o tyle mieć wspólnemi, o ile one się odnoszą do spraw powyżej wspólnemi uznanych. Rozkład i pobór sum na Węgry, ze spraw wspólnych przypadających, należy do sejmu i odpowiedzialnego węgierskiego ministerstwa.

17. Wszystkie inne potrzeby państwowe Węgier oznacza sejm. Wszystkie podatki ściąga sejm wspólnie z węgierskiem ministerstwem, bez mieszania się obcych wpływów.

18. Co do podatków niestałych, jest sejm węgierski gotów od czasu do czasu porozumiewać się z drugą połową monarchii, celem ustanowienia zasad, obu połowom dogodnych.

19. To są przedmioty, należące do spraw wspólnych. Skoro za porozumieniem obu części monarchii zasady te przyjęte zostaną, będzie musiała być wzajemna proporcja osobnym traktatem z góry określoną, o ile koszta i ciężary z tych spraw wspólnych na Węgry spadają.

20. Traktat ten może być zawarty między reprezentacją krajów korony węgierskiej a reprezentacją reszty krajów monarchii. Każda z tych reprezentacyj wybierze równie liczną deputację. Te dwie deputacje wypracują przy pomocy odnośnych ministerstw projekt wymiaru proporcji.

21. Projekt ten przedłoży każde ministerstwo odnośnemu sejmowi. Każdy z sejmów udziela swoich uchwał sejmowi drugiej połowy monarchii, i w ten sposób, skoro obydwie połowy się porozumią, przedłożoną zostanie wspólna uchwała monarsze do sankcji.

22. W razie niemożliwości porozumienia się rozstrzyga ostatecznie monarcha na podstawie przedłożonych mu dat.

23. Układ co do proporcji może być tylko na pewien przeciąg czasu zawarty, po którego upływie nowy układ się zawiera.

24. Oświadczamy, że postanowienia powyższe nie wypływają z sankcji pragmatycznej, lecz ze stosunków pod punktem 5tym wspomnianych.

25. Ustanowienie spraw wspólnych i sposób ich traktowania nie wejdą faktycznie tak długo w życie, póki konstytucja w całym kraju w zupełności przywróconą nie zostanie. To główny warunek naszego projektu.

26. Drugim warunkiem jest zupełny konstytucjonalizm w wszystkich innych krajach monarchii.

27. Gdy więc konstytucja węgierska faktycznie i zupełnie przywróconą zostanie, gdy i inne kraje monarchii posiadać będą prawdziwą konstytucję, a rząd legalny, odpowiedzialny tu i tam istnieć będzie, wtedy, lecz t y l k o w t e d y będzie można sprawy, które wspólnemi uznane zostaną, w następujący sposób załatwić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Prusy. Ministerjalna berlińska *Prov Corr.* upewnia, że w sprawie organizacji wojskowej Związku północno-niemieckiego, nastąpiło już porozumienie w najgłówniejszych punktach. Pierwsza oświadczyła się Saksonia z gotowością poniesienia powiększonych w skutek nowej organizacji ciężarów, żądała jednak zarazem, by wojska pruskie opuściły zupełnie Saksonię. Prusakom tak dobrze w Saksonii, że wolno wątpić, by się do żądania tego przychylić chcieli.

Grecja. Najnowsze doniesienia z Aten są tego rodzaju, że zdawałoby się, iż rząd grecki myśli o wojnie z Turcją i że jej sobie życzy. Gabinet przedłożył już Izbie projekt do ustawy względem powiększenia liczby wojska do 31.000, z których połowa ma tworzyć armię stałą a druga połowa rezerwę.

Dla poparcia tego wniosku rządowego powoływał się minister wojny na groźne noty Turcji i zwracał uwagę Izby na powstanie w prowincjach tureckich zamieszkałych przez chrześcian; mowę swoją skończył minister oświadczeniem, że Grecja Turcji nie wyzywa, radaby nawet pozostać z nią w pokoju, lecz musi być na wszystko przygotowaną, bo pozwolić nie może, by ją Porta upokarzała. Wszystkie zresztą doniesienia z Aten zgadzają się w tem, iż Grecja przygotowuje się do wojny pospiesznie, że liczy na poparcie dworów europejskich, na Serbię i na powstanie w chrześciańskich prowincjach Turcji. Doniesienia ze Stambułu świadczą, że i tam stronnictwo pragnące wojny bierze w rządzie górę. Umiarkowane stronnictwo rządowe, na którego czele stoi wielki wezyr Aali basza traci wpływ coraz bardziej, stronnictwo wojenne liczy na pomoc Mechmeda Aali, a położenie Turków na kresie, w Tesalii i Epirze nadaje stronnictwu temu coraz więcej głosu. Sułtan ulega temu wpływowi i kazał poczynić przygotowania wojenne, powołano też 150.000 żołnierzy rezerwy. Austrja i mocarstwa zachodnie starają się Turcję skłonić do ustępstw dla ludności chrześciańskiej i doradzają powołanie Fuada baszy do steru rządu.

Moskwa. *Słowo* podaje bez komentarza następujące wyjątki z artykułu dziennika *Moskwa*, traktującego o świetnej przyszłości Prus: „Austrja, pisze *Moskwa*, nie ma przyszłości, nie ma nawet teraźniejszości, jej status quo co chwila zmienia się jak rozkładające się ciało. W takim samym stanie rozkładu znajduje się także cesarstwo tureckie." Dalej pisze *Moskwa*: „Cóż jest Moskwa (*Rossija*)? Jakie jest stanowisko jej śród tych państw i narodów, jakie jej przeznaczenie w tem nowem kształtowaniu się politycznego świata? Na to pytanie odpowiemy na teraz: Moskwa, jak już dawno i nie my pierwsi powiedzieliśmy, jest cała jeszcze w przyszłości: nie tylko co do wewnętrznego swego rozwoju, ale także pod względem zewnętrznego swojego politycznego wzrostu i znaczenia. Zostawiając zupełną swobodę narodowemu zjednoczeniu Włoch i Niemiec, powołaniem jej jest uskutecznić swoje n a r o d o w e z j e d n o c z e n i e i zjednoczenie wszystkich słowiańskich plemion. W tym samym czasie, kiedy w zachodniej Europie nakształt groźnej burzy podnosi się kwestja religijna, kiedy Zachód ze strachem spogląda na duchową przepaść, otwierającą się przed nim z upadkiem rzymskiego (kościelnego) państwa, i nie wie czem zastąpić podstawy życia duchowego i ideę kościoła, Moskwa wolną jest od podobnych obaw i kłopotów, bo posiada ona swój własny program nietylko polityczny ale także i religijny. — Dla tego też misja jej przy rozwiązaniu kwestji wschodniej, jest nietylko religijną, ale także duchową, tyczy się ona nietylko zewnętrznych ale także i religijnych interesów narodów, mających wspólną z nią wiarę i wspólne pochodzenie. W tem spoczywa jej przyszłość państwowa. Do niej jedynie należy rozwiązanie kwestji wschodniej i k w e s t j i s ł o w i a ń s k i e j a bez niej rozwiązanie to mogłoby tylko nastąpić jako śmierć polityczna i duchowa całego słowiańskiego świata." Przyznać należy, że wobec ustaw prasowych trudno prowadzić zręczniej propagandę na korzyść idei moskiewskiej, jak zestawiając bez komentarza powyższe dwa ustępy, traktujące o Austrji i o Moskwie, i ogłaszając je w piśmie, które djaki czytają ciemnemu ludowi.

Kronika.

— **Bolechów** dnia 2. lutego. Wracam z Doliny z wyboru posła. Pozwólcie, żebym z wyborów tych, z doznanych wrażeń i wyniesionych przekonań pokrótce zdał sprawę.

W ogóle wyniosłem to pocieszające przekonanie, że od ostatnich wyborów t. j. od roku 1861 postąpiliśmy, lubo bardzo mało naprzód, wybory albowiem z gmin wiejskich, w roku 1861 nawet cienia wyborów wolnych nie mające, obecnie z więzów uwalniać się zaczynają i nabierają częściowo barwy wyborów wolnych. Już bowiem przy wyborach wyborców, gminy wiejskie jaśniej rzeczy widzące, chciały wybierać ludzi do inteligencji należących, chociażby nie w tej samej gminie osiadłych, i gdziekolwiek tylko wybór taki wedle ustawy wyborczej był możliwym, tam ludzie z inteligencji wyborcami obranymi byli, a to pomimo przeciwnej agitacji, której maleńki przykładzik już w tem znajdziecie, że paroch gr. katr gdzieindziej już wyborcą obrany zakazał swoim parafianom, aby ludzi czytać i pisać umiejących, choćby nawet włościan, nie wybierano. Niektórzy księża gr. kat., snać nie chcąc ulegać presji z góry św. Jura wywieranej, od wyborów się usunęli, i gminy, w których są osiedli, wyraźnie o niewybieranie ich wyborcami prosili, niektórzy zaś, chociaż wyborcami obrani, od wyboru posła zupełnie się usunęli.

Rezultat wyboru jest wam już zapewne wiadomym, z urny wyborczej wyszedł nadspodziewanie ksiądz Guszalewicz. Mówię nadspodziewanie, bo przed wyborami wyborcy włościanie, a tylko od tych i od ks. gr. kat. ksiądz Guszalewicz głosy otrzymał, jak najwyraźniej przeciwko wyborowi księdza w ogóle a w szczególności księdza G. się oświadczyli.

Jakimże sposobem ksiądz G. większość głosów otrzymał? Za odpowiedź niech to posłuży, że włościanie z okolic górskich, ulegają zupełnemu wpływowi tych właśnie księży gr. kat., którzy należą do frakcji ks. Guszalewicza, a przy braku kontragitacji z naszej strony, głosy ich przeważyły szalę.

Że księża agitatorowie bądź bezposrednio, bądź przez sprowadzonych diaków, bakałarzy etc. nie przepomnieli o straszeniu pańszczyzną, to się samo przez się rozumie. Wynaleziono nawet jako nowy argument przeciw L a c h o m historyjkę, jak T u r c y C h r y s t u s a m ę c z ą, j a k M o s k a l e c h c ą g o o d e b r a ć, a P o l a c y p r z e s z k a d z a j ą. To strona ciemna aktu wyboru, a była też i strona jasna, pocieszająca, dająca otuchę.

Przy wyborach tych otrzymał bowiem p. Apolinary Hoppen ze Swaryczow około 50 głosów, a co najważniejsza, inicjatywa jego kandydatury wyszła od włościan gminy H. z którymi, oprócz stosunków sąsiedztwa, żadnych innych p. A. H. niema. Owóż gmina ta już przy wyborach jednogłośnie oświadczyła, że nikogo innego, jak tylko pana A. H. posłem mieć chce. Inicjatywę tę podchwycili serdecznie wyborcy miast i miasteczek, szlachta drobna, izraelici, wieśniacy w codziennem życiu styczność z nim mający, w ogóle wszyscy, którzy cokolwiek jaśniej rzeczy widzą, i miło było słyszeć, z jaką stanowczością, szczególniej włościanie, a tych było około 12 za p. A. H. głosowali. Zaczyna się tryumf budzącej się wiedzy. Głosy te są dla nas dowodem, że byle każdy na stanowisku swojem pracował poczciwie, wytrwale, serdecznie, można zdobyć sobie uznanie, i miłość ludu naszego, który nie tak słowem jak czynem nauczać trzeba. Od włościan wyszedł pierwszy głos za p. A. H. i od tychże wyszedł też po skończonych wyborach wybuch gniewu na swoich sąsiadów, „wyderłyśte nam z pid sercia naszoho H."

Po skończonych wyborach spostrzegliśmy między wyborcami włościanami jakieś wyrzekania, że ich obałamucono, jakieś kłótnie, coś o proteście przebąkiwano, o wyłudzanych i wymuszanych głosach. Biedny ten lud ze swoimi przewodnikami! Sam sobie zostawiony daleko lepiej by wyszedł.

Po ogłoszeniu rezultatu wyborów, wzniesiono okrzyk na cześć Najj. Pana, zaśpiewano wprawdzie wybranemu posłowi „Mnohaja lita", ale głos uznania dla p. A. H. był tak ogólnym, że i jemu wykrzyknięto „Mnohaja lita czestnomu p. A. H."

Czortków. Uzupełniając sprawozdanie z dokonanego poselskiego wyboru na d 1. lutego, podaję szczegół dotyczący instrukcji dawanej przez ks. obrz. gr. Sosenkę z Latacza, wybranemu na posła Janowi Manasterskiemu. Wspomniony ksiądz upatrując chwilę w której nowo wybrany poseł stał na odosobnieniu, przystąpił do niego i polecał mu by bronił stale „russkoi religii". Jeden z wyborców, włościanin z Budzanowa, zwracał pilną uwagę na księdza Sosenkę, który znany jest powszechnie jako popieracz zasad i zamiarów świętojurców. Usłyszawszy takie polecenie, odezwał się ów włościanin po polsku: „ruskiej, katolickiej religii! bo i my wszyscy przecież jesteśmy katolicy, czy do cerkwi czy do kościoła chodzimy, a Moskali tutaj nie ma". Ks. Sosenka oburzył się takiem powiedzeniem i zburczał niezbyt grzecznemi słowy po polsku mówiącego wyborcę. Ton podniesiony mowy szanownego ks. proboszcza zwrócił uwagę kilku wyborców do inteligencji należących, ks. Sosenka, gdy ci się do niego zbliżają umknął w tłum, a dopiero gdy sala wyborcza wypróżniać się zaczęła, próbował jeszcze raz szczęścia zpropagowania posła, lecz wkrótce dał pokój, widać, że argumenta przez niego przytaczane nie trafiały do przekonania, gdyż poseł Manasterski odpowiedział mu na nie po polsku: „Nie wiem za co ksiądz gniewałeś się na tamtego wyborcę, on mówił prawdę, bo my wszyscy tutaj jesteśmy, czy to Rusin czy Polak katolikami a nie Moskalami — Moskali tutaj nie ma".

P. R. Korespondent nasz dodaje, że ks. Sosenka wmięszany jest w proces, który właśnie nie dozwala mu brać udziału w wyborach, i tylko przez pomyłkę urząd powiatowy wydał mu kartę legitymacyjną.

Czortków. Dnia 1. lutego odbył się wybór posła z mniejszych posiadłości na sejm krajowy. Jako kandydaci stanęli p. Walerjan Podlewski i ksiądz Wolański, proboszcz r. g. Po odbytem tak w kościele jako też cerkwi nabożeństwie, przemówił do zgromadzonych w sali urzędu powiatowego, w której wybory odbyć się miały pierwszy p. Podlewski: w mowie swej wspomniał on, że pomimo iż przed sześciu laty ominął go zaszczyt o który się ubiegał, nie zrażony pierwszem niepowodzeniem, czując się na siłach służenia krajowi, staje powtórnie jako kandydat; przedstawił następnie ciężkie obowiązki posła, a odwołując się do zdrowego rozumu zebranych wyborców i powołując się na kilkudziesięcioletnie życie, w czasie którego starał się o ile to w jego było mocy, pracować dla ludu, polecał się tymże.

Mowa ks. Wolańskiego zawierała w streszczeniu oświadczenie, że nie z własnej woli, tylko ulegając wielostronnym wymaganiom staje jako kandydat — dotknął on obowiązków posła, które równie jak pierwszy mowca nader ciężkiemi przedstawił, kończąc zaś dodał że jako zrodzony na ruskiej ziemi zawsze prawym Rusinem pozostanie. Mowie pierwszego kandydata, po polsku wypowiedzianej przysłuchiwali się wyborcy z wytężoną uwagą, i obsypali ją licznemi oklaskami. Nie tyle korzystny wpływ wywarł drugi mowca; mówił on po rusku, a pomimo, że i jego mowie ani na zwięzłości ani na treściwości nie brakło, przerwano ją po dwakroć i przyjęto małolicznemi aplauzy.

Obydwa ci kandydaci upadli przy głosowaniu, z urny wyborczej wyszedł włościanin Iwan Manasterski przeszło dziewięćdziesięciu głosami na 160 wyborców. P. Podlewski otrzymał 54, ks. Wolański 13 głosów, nie licząc vorstehera z Jazłowca, Kaweckiego, który aż dwa głosy dla siebie uzyskał.

— **Grzymałów** d. 2. lutego. Wracam właśnie z wyborów posła dla posiadłości mniejszych w miasteczku Skałacie. Kandydatów było dwóch: hr. Łoś z Janowa i ksiądz Halka, proboszcz i dziekan r. g. z Dubkowic. Niektórzy wyborcy z gmin i z miasteczka Skałatu życzyli sobie wybrać p. Kazimierza Grocholskiego, dotychczasowego posła krajowego, i gdyby nie kandydatura hr. Łosia, zostałby niezawodnie p. Grocholski wybrany. Dla hr. Łosia zdołano ledwie 36 do 40 głosów pozyskać, a niezmordowana agitacja prowa-

---

ła nadzwyczajnie zabobonną, przesądną i nabożną, pościła nadzwyczajnie skrupulatnie i chodziła do cerkwi we wszystkie święta i niedziele. Jako przykład jej przesądów, może służyć spóźnienie o kilka miesięcy wypowiedzenia wojny Frydrykowi II., bo w chwili gdy podpisywała manifest i postawiła już *E*, zobaczyła muchę, która biegnąc po papierze zrobiła wielką plamę z atramentu. „To zły znak, powiedziała caryca, potrzeba czekać", podarła papier i wojna została odłożoną.

Przed wstąpieniem na tron Elżbieta poznała kozaka imieniem Razum, który był śpiewakiem w przydwornej kapeli i który się jej podobał nadzwyczajnie. Na prośbę Elżbiety śpiewak został uwolniony z przydwornej kapeli i pod imieniem Razumowskiego objął intendanturę dóbr wielkiej księżniczki, w samej zaś rzeczy urząd kochanka. Elżbieta nie miała pretensji być wierną i stałą w miłości, lubiła zmiany i nie odmawiała jej sobie nigdy, lecz serce zawsze należało do Razumowskiego.

Po wstąpieniu na tron, Elżbieta mianowała Razumowskiego szambelanem, feldmarszałkiem, dała mu wstęgę św. Andrzeja, tytuł księcia, a wkrótce potem potajemnie poszła za niego za mąż. Poczciwy kozaczysko, po zrobieniu go feldmarszałkiem, oświadczył żonie: „ty Liza możesz jeżli chcesz, mianować mię feldmarszałkiem, ale nigdy nie zrobisz ze mnie nawet porządnego pułkownika." Elżbieta tak była zadowoloną ze swego męża, że kazała sprowadzić ze wsi Lemieszy (w czernichowskiej gubernii), zkąd pochodził Razumowski, matkę jego, brata, siostry i kuzynki. Staruszkę spotkała Elżbieta nadzwyczajnie łaskawie, objęła, całowała ją i powiedziała: „błogosławiony owoc żywota twego." Caryca chciała koniecznie zrobić ją dworską damą, ale prosta kozaczka, będąc poczciwą i rozumną kobietą, pojęła że będzie śmieszną u dwodworu, i dla tego wyprosiła sobie pozwolenie powrotu do Małorosji, aby znowu jeść barszcz, kaszę i słoninę, którą wyżej ceniła jak francuzką kuchnię.

Razumowski miał bardzo słabą głowę, lecz doskonałe serce i za to był nadzwyczajnie lubiony od wszystkich. Z wielu podań o nim opowiem jedno zdarzenie. Pewnego dnia rządca dóbr jego przybył przestraszony z wiadomością, że kilka tysięcy niewolników, jego włościan, uciekło w stepy otaczające Czarne morze. „Niewdzięczni! Wasza książęca Mość byłeś ojcem dla nich," dodał rządca zrozpaczony. „Eh mój kochany, odrzekł jemu Razumowski „bat'ko dobry ale matka-swoboda tysiąc razy lepsza. Rozumne chłopcy, na ich miejscu ja toż samo bym zrobił".

Elżbieta z Razumowskim miała syna i córkę, którzy otrzymali imię książąt Tarakanowych. Za Katarzyny II. syn był zamknięty do klasztoru, a córka zginęła w więzieniu w czasie powodzi, która Petersburg zalała.

Jeszcze przy życiu Elżbiety Piotr III. następca jej tronu (syn Bremmera i Anny córki Piotra I.) ożenił się z Katarzyną księżną Anhalt-Zerbst. Piotr z żoną swoją żył bardzo krótko, znienawidził ją z całego serca i zakochał się w córce ks. Woroncowa, z którą żył matrymonialnie. Katarzynę nie bardzo to zadziwiło, znalazła sobie natychmiast kochanka z początku w osobie ks. Poniatowskiego (potem króla polskiego), a następnie Sołtykowa. Z tym ostatnim Katarzyna miała syna, który umarł w dzień urodzin. Caryca Elżbieta chcąc koniecznie widzieć tron utrwalonym w jej rodzie, kazała poszukać w mieście dziecię urodzone w tym samym dniu, i podsunąć go zamiast umarłego. To szczęśliwe czy nieszczęśliwe dziecko znalazło się w domu jednego czuchońca i otrzymało imię Pawła, dziada dziś panującego w Moskwie monarchy.

Na tem się kończy pierwszy tom pamiętników ks. Dołhorugiego.

dzona przez ks. Poznańskiego, proboszcza z Borek małych, ks. Hankiewicza, proboszcza z Krasnego i ks. Czeroskiego z Chodaczkowa, tudzież diaków, poddiaczych a nawet i przez furmanów tych księży, zdołała przeciągnąć i tych wyborców na stronę ks. Halki. którzy z początku za p. Grocholskim głosować chcieli: skutkiem tej agitacji a szczególnie jawnych pogróżek, „że panowie chocznt Polszczy, a jak ju widberut to i pańszczyuu zaprowadiat, dla toho newyberajte pana. ino ksiondza!“ o mało że nie został wybór powszechnie znanego moskalofila Halki przeprowadzony. Lecz gdy agitacja zaczęła się wzmagać, przerwała część wyborców głosowanie wniesieniem protestu przeciw nieformalnemu postępowaniu, wykazując nieprawne postępowanie samego kandydata ks. Halki i jego sojuszników, powstał silny gwar i hałas w sali wyborczej, część komisarzy z komisji wyborczej i przewodniczący tejże p. Finkel, naczelnik powiatu grzymałowskiego, przyłączyli się do protestujących, wyborcy zaczęli salę opuszczać i wybór ks. Halki został zniweczony, bo już nie było komisji i wyborców i nie było można obliczyć głosów, tak więc nie został nikt wybrany.

— **Z pod Mikołajowa.** Ksiądz Kuziemski według protokołu wyborczego, otrzymał większość głosów przy wyborze posła z tutejszego okręgu mniejszych posiadłości: mimo to żywimy uzasadnioną nadzieję, że jako poseł w sejmie zasiadać nie będzie. Najpierw ks. Kuziemski jako kanonik nie jest wyborcą, bo statut wyborczy opierając prawo reprezentacji na interesach nie uwzględnił prebend tego rodzaju, jakiemi są posady kanoników. Powtóre przy wyborze, który dnia 1. lutego r. b. odbył się w Mikołajowie, wiele bardzo wyborców, nie znając ks. Kuziemskiego i nie wiedząc, co znaczy obcy wyraz „kryłoszanyn“, przyczepiony do jego nazwiska, a ulegając mimo to zabiegom agitatorów świętojurskich, oddawała głosy w tem mniemaniu, że chodzi tu o Michała Kuźmińskiego, mieszczanina z Mikołajowa. Komisja, której przewodniczył ks. Chomnicki, dziekan i proboszcz r. g. z Rozdoła, stojący na czele agitacji za ks. Kuziemskim, zapisywała wszystkie głosy na ks. Kuziemskiego. Zdaje się, że podobny error in persona. powinien być uwzględniony. Na 122 głosujących otrzymał tym sposobem ks. Kuziemski i mieszczanin Kuźmiński razem 69 głosów, naczelnik powiatu pan Protung 35, ks. Pietrasiewicz i włościanin Duka każden 1 głos, a włościanin Biak 16 głosów. Dodać należy, że z naszej strony nie było żadnej agitacji przeciw wyborowi ks. Kuziemskiego, i nie było widać nikogo, któryby się zajmował przebiegiem i rezultatem wyborów. Kandydatuę ks. Karola Jabłonowskiego postawiono tylko na papierze.

— **Nadworna d. 2. lutego.** Wczoraj odbyły się u nas wybory na posła z gmin wiejskich najnielegalniej.

Do składu komisji wyborczej dostali się włościanie i osoby nieznający zadania komisji, zaś pominięci zostali wyborcy uzdolnieni, jak np. doktor Szefer, naczelnik powiatowy z Delatyna i notarjusz Masłowski, którego komitet obwodowy i inteligencja nieświętojurska po zrzeczeniu się kandydatury dr. Szefera, na kandydata postawiła. Przed samem głosowaniem wystąpił p. komisarz rządowy, Bryńkowski, przeciw p. Masłowskiemu, jako nieproszony rzecznik w obronie komisji wyborczej, o obrazę której p. Masłowskiego pomawiał, co było jedynie manewrem skompromitowania go wobec wyborców i uniemożliwienia jego kandydatury, i co się też p. Bryńkowskiemu wobec tłumu włościan rzeczywiście powiodło, gdyż p. Masłowski otrzymał tylko głosów 23 od partji inteligentnej. Ale się nie powiodło p. Bryńkowskiemu utrzymać kandydata partji świętojurskiej, ks. Krasickiego, któremu już nie wiele głosów do absolutnej większości brakowało. W takim stanie rzeczy przystąpiono do drugiego głosowania, a po zrzeczeniu się kandydatury p. Masłowskiego, przeszły wszystkie głosy na byłego posła, wieśniaka Nikołę Ławrynowicza, któremu także i ks. Krasicki, widząc niemożliwość utrzymania się, swoje głosy odstąpił. Przyznać należy, że wiele zawdzięczamy panu Kaznowskiemu, który ujął w swe ręce przewodnictwo w komisji i nie dopuszczał otwartym namowom i podszeptom księży, stół wyborczy strategicznie oblegającym, a tak poniekąd ocalił nas od kandydata św. Jura. Przeciw nielegalności wyboru nie omieszkają wyborcy inteligentni i starozakonni wnieść protest do sejmu.

Starozakonni swoją solidarnością i poczuciem do obowiązków obywatelskich odznaczyli się zaszczytnie.

— **Dla uczniów polskich**, kończących nauki w szkole politechnicznej i na uniwersytecie w Zurychu, wpłynęło dotychczas na ręce administracji *Gaz. Narod.* 134 złr. w. a. Jest nadzieja, że i nadal szlachetne uczucia obywatelskie nie dozwolą mieszkańcom naszej prowincji zostawić bez pomocy biedną młodzież, wygnaną z kraju, której dotychczas wyłącznie prawie gościnność i szczodrość narodu szwajcarskiego ułatwiła dalsze oddawanie się naukom. O ile z jednej strony winni jesteśmy z tego powodu wdzięczność szlachetnym Szwajcarom, którzy kochając wolność, kochają także przyjaciół wolności, o tyle powinniśmy się starać, by nas cudzoziemcy nie prześcignęli w wypełnianiu najświętszych obowiązków naszych.

Ostatnie wiadomości.

Dziennik Literacki dziwi się jak mógł *Czas* i *Gazeta Narodowa* odpowiedzieć na program pana Henryka Szmitta, skoro sąd orzekł konfiskatę. My odpowiemy, że program rozszedł się po całym kraju przed orzeczeniem sądowem konfiskaty, bez wytaczania procesu. Zasłaniać się więc konfiskatą nie można.

Dzisiaj nadeszłe dzienniki wiedeńskie nic nowego nie podają o przesileniu ministerjalnem. Niektóre twierdzą stanowczo, że hr. Belcredi już otrzymał odpowiedź na podanie się do dymissji, ale nim następca jego będzie mianowany, zarządzać będzie ministerstwem. Centraliści spostrzegli się już, że nowa zmiana wcale nie wypadnie w ich duchu. a niektóre ich organa już zaczynają wykazywać, że żądania hr. Belcredi aby projekt ugody z Węgrami był pierwej przedłożony do obrad nadzwyczajnej Radzie państwa, były ściśle konstytucyjne. Chodzi o to iż Węgry mniej niż trzecią część długów i opłacenia z nich procentu biorą w ugodzie na siebie, więcej zas niż dwie trzecie części wypada na kraje niemiecko-słowiańskie. Z tego powodu w razie gdyby ugodę tę oktrojowano krajom niemiecko-słowiańskim jak żąda p. Beust, musianoby podnieść natychmiast znacznie w tych krajach wszystkie podatki. Pokaże się w końcu iż po ustąpieniu Belcrediego zaczną go centraliści żałować

Przesilenie ministerjalne trwa dalej. Telegramy dzisiejsze z Wiednia nic nie mówią o tem. Co teraz nastąpić ma, jest dopiero przed miotem narad, w których i namiestnik Galicji i namiestnik Czech i przyszły prezydent ministrów węgierskich biorą udział. W każdym razie wątpić należy, aby sejmy zebrały się już dnia 11. lutego. O zasystowaniu patentu styczniowego jeszcze niema mowy, gdyż właśnie ten patent styczniowy jest pomysłem barona Beusta. W naradach, które się toczą, ma być wypracowany projekt nowej konstytucji dla Austrji, czyli właściwie zmiana ustawy lutowej, odpowiednia ugodzie zawartej z Węgrami i żądaniom pojedyńczych krajów. Dla Galicji ma być projektowany minister osobny, kanclerz, i stanowisko odrębne.

Są to wszystko domysły — rzeczywistość zdaje się być ta, że p. Beust stoi na oddawna upragnionej pozycji, z której nie wie dotąd, w którą się ma stronę skierować, aby jej panem pozostać.

W Wiedniu bawią obecnie powołani przez cesarza hr. Andrassy, hr. Rottkirch namiestnik Czech i hr. Gołuchowski, jeżeli więc nic dotąd stanowczego w radzie cesarza postanowionem nie zostało, w takim razie głosom ich i staraniom udać się może niezdecydowanego i nieobeznanego być może należycie ze stosunkami austrjackiemi p. Beusta skierować w tę stronę, na której monarchii nie grozi większe rozprzężenie, w skutek nieuwzględnienia słusznych i świętych pragnień ludów, które chcą jej siłę stanowić. W każdym razie będzie to wysokiem powołaniem tych panów poinformować dokładnie Monarchę o usposobieniu ludności, której są niejako reprezentantami i przyczynić się do znalezienia takiego wyjścia z kryzys, któreby nie obraziło ich uczucia wierności i narodowej odrębności.

Świetny rezultat wyborów czeskich, o którym wspomina nasz telegram na czele dziennika, nie mało się przyczyni zapewne do powzięcia decyzji w Wiedniu.

Dla Czech nadeszła sankcja nadzwyczajnie ważnej zmiany w ich prawach krajowych. Przez ciąg cały mającej się otworzyć 6-letniej kadencji, sejm pragski będzie mocen zmieniać swoją ustawę wyborczą prostą większością głosów. Szmerlingowskie sztuczne rozporządzenia, będą więc upaść mogły, a sejm pragski stać się rzeczywistą reprezentacją czeskiego narodu.

Doniesienia z Pesztu mówią, iż na onegdajszem zebraniu Izby deputowanych, sejm znowu znalazł sposobność dopomnieć się o ścisłe przestrzeganie ustaw konstytucyjnych. Powziąwszy do wiadomości, że władze wojskowe pociągnęły do odpowiedzialności deputowanego Marothy, na wniosek Kolom. Tisza uchwalił, aby przestrzedz władze o nienaruszanie nietykalności osobistej i aby żadne kroki przeciw członkom Izby przedsiębrane nigdy nie były bez współudziału tejże.

W ogólnej sytuacji europejskiej nic się nie zmieniło. Na Wschodzie nie ma właściwie żadnych ważnych wypadków, a jednak wciąż ztamtąd powstają jakieś zatrważające wieści. Dziś dzienniki zajmują się korespondencją do *Allg. Z.* która obiecuje wkrótce powstanie w Albanii, i powiada, że Turcy również mają się na baczności, a Selim basza objął dowództwo nad 10.000 baszybuzuków. Najważniejszym ustępem korespondencji wspomnianej, ten byłby jednak, który naznacza jakąś rolę Włochom, w mającym nastąpić albańskim ruchu. Ponieważ zaś ten udział miałby stać w łączności z pewnemi widokami rządu włoskiego na Dalmację, — dziwnie więc wiadomość powyższa nie przypada do uprzednich wieści o austryjacko włoskim przymierzu. Wprawdzie doniesienie korespondenta nosi na sobie wszelkie cechy dowolnej kombinacji strachu

Daleko ważniejszem jest, że sprawa ukonstytuowania Związku północno-niemieckiego w tym jeszcze tygodniu ma być ukończoną. Czy układy między odpowiedniemi rządami zostaną podpisane w Berlinie jeszcze przed otwarciem parlamentu, nie jest dotąd wiadomo.

Konferencje polityczno-wojskowe państw południowych odbyć się już musiały w Studgardie, a odbywały się wśród wielkich uroczystości i zabaw przez dwór wirtembergski na cześć ich wydawanych. Dzienniki pruskie cieszą się niemi, jako pierwszym tryumfem pruskiej polityki.

Sejm berliński na posiedzeniu z d. 4. bm. uchwalił pożyczkę 24 milionów na koleje żelazne orzekając, że rząd potrzebuje zezwolenia sejmu, jedynie w przypadkach sprzedaży kolei.

W Londynie parlament został otwarty, jak donosi niżej umieszczony telegram. Z mowy tronowej, to jest najważniejszem, czego w niej nie ma, a mianowicie, że królowa nie zapowiada projektu reformy parlamentarnej.

Zaburzenia w Turynie i w Marchiennes (we Francji) uspokoiły się w zupełności, robotnicy do zajęć wrócili. W Turynie oprócz przyczyn czysto ekonomiczno-robotniczych były także i wpływy postronne, a zaburzenia nie obyły się bez rabunku.

Król włoski wydał amnestję powszechną dla przestępców politycznych, o ile z ich przestępstwami nie łączą się inne przeciw bezpieczeństwu osób i własności.

W królestwie Polskiem dzieło moskiewskich urządzeń się rozwija. Nowy gubernator kaliski książę Szczerbatów zabronił mówić po polsku urzędnikom, nawet pomiędzy sobą. Dla dopilnowania wykonania rozkazu wstawił żołnierzy do każdej sali biurowej. Prośby podawane w polskim języku pozostają bez odpowiedzi. Wprawdzie książę Szczerbatów jest pierwszym dopiero z gubernatorów, na drodze tak ścisłej konsekwencji.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Londyn dnia 6. lutego. Królowa otwierając parlament, wyraziła w mowie tronowej nadzieję, że ukończenie ostatniej wojny utrwali pokój europejski. Mowa tronowa oświadcza dalej, że Anglia i Francja usiłują wpłynąć na polepszenie stosunków między W. Portą a jej chrześciańskimi poddanymi, bez uszczuplenia praw sułtana. O wniesieniu bilu reformy nie było wzmianki.

Na posiedzeniu Izby panów wyraził się lord Russel, że duch agressyjny niektórych mocarstw, mianowicie Prus, każe się obawiać nowych zaburzeń. Mowa lorda Derby tyczyła się głównie kwestji reform.

Wybory z kurji posiadłości większych we Lwowie Kornel Krzeczunowicz, w Stanisławowie ks. Barewicz i Józef Prus Jabłonowski.

Przemyśl dnia 6. lutego. Wobec kandydatury, postawionej przez komitet centralny, obywateli tak wysokich zdolności jak książe Leon Sapieha, Smarzewski, Kraiński, wybór ich na posłów jednogłośnie wypadł.

Stryj d. 6. lutego. Posłami z większych posiadłości jednogłośnie obranemi Oktaw Pietruski i hrabia Badeni z Lubienic.

Tarnów d. 6. lutego. Z Tarnowskiego z większych posiadłości wybrani posłami ks. Władysław Sanguszko, Edward Dzwonkowski i Stanisław Starowiejski.

Brzeżany d. 6. lutego. Na przedwyborach wszyscy cztery kandydaci Jakóbowicz, Bocheński, Rusocki, L. Borkowski się utrzymali. Jakóbowicz zrezygnował, bo koniecznym jest w radzie obwodowej, tamci trzej jednogłośnie wybrani. Najpopularniejsza kandydatura była księcia Adama Sapiehy, lecz nikt nie umiał zapewnić przed wyborami, czy przyjmie krzesło.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wystawa powszechna w Paryżu. Komisja wystawy wydała już rozporządzenia dotyczące odwiedzania jej. Wystawa dzieli się na trzy główne części. Park, w którym jest sam gmach wystawy: ogród w południowo-wschodnim końcu placu Marsowego, gdzie będzie wystawa ogrodnicza: Billancourt nad Sekwaną, gdzie będzie wystawa rolnicza i pole doświadczalne. Oznaczono bramy wchodowe do parku, których będzie 15; do ogrodu jedna. Komunikacja parku z ogrodem zapewniona jest 4 bramami w ogrodzeniu. Odpowiednie ogłoszenia tygodniowe w *Monitorze* i przez plakaty wskazywać będą godziny otwarcia i zamknięcia wejścia do trzech wyżej wymienionych dzielnic, również jak do ich specjalnych części: oraz godziny ranne dla studjów, niezależnie od godzin na powszechne zwiedzanie naznaczonych. Opłacać się będzie cena za wejście bez biletu, przy kołowrotach przy każdej bramie: drobnych wydawać nie będą. Co do biletów te będą wydawane na imię, i tylko dla osób wymienionych służyć będą: każdy wchodzący za biletem takim będzie sprawdzany — od czego może się uwolnić, składając swą fotografię i prezentując przy wejściu drugą podobną, umieszczoną na bilecie. Pożyczone bilety będą konfiskowane, a osoby dopuszczające się podejścia i pragnące korzystać z biletów nie swoich, będą karane podług prawa.

Wchodzący bez biletu opłacą w dniu otwarcia wystawy dnia 1. kwietnia 10 franków, z prawem zwiedzania dwóch dzielnic. Począwszy od 2 aż do 7 włącznie, wejście takie będzie kosztowało tylko 5 franków dziennie. Z dniem 8. kwietnia i dni następnych kto zechce wejść do parku, opłaci w godzinach rannych (na studja przeznaczonych), 2 franki; w godzinach powszechności oddanych 1 fr. 50 centimów. Pragnący wejść do ogrodu tylko, opłaci w godzinach wyjątkowych 2 fr. 50. centimów, w późniejszych 2 fr. Za przejście z parku do ogrodu płacić się będzie 50 centimów. Na wejście do dzielnicy rolniczej i doświadczalnej nie ma jeszcze dotąd cen oznaczonych. Cena wejścia do specjalnych zakładów i budynków, które komisja pozwoli obłożyć opłatą, będzie także dopiero później oznaczona tygodniowemi zapowiedzeniami i afiszami. Kto raz wyjdzie z obrębu i wrócić do niego zechce, musi drugi raz złożyć opłatę.

Bilet abonentowy na całą wystawę kosztować będzie dla damy 60 franków, dla mężczyzny 100 frk. Kto bez biletu wejść zechce, musi, choćby go posiadał, złożyć opłatę naznaczoną dla gości bezbiletowych.

Bilet abonamentu daje prawo być obecnym na uroczystości otwarcia wystawy, odwiedzać ją o każdej godzinie i każdego dnia we wszystkich jej dzielnicach i na wyspie Billancourt, gdzie się będą odbywać doświadczenia, oraz w specjalnych zakładach bez oddzielnej opłaty. Pierwszych 5.000 abonentów będą mieli także prawo do krzesła numerowanego na uroczystość rozdawania nagród, w dniu 1. lipca odbyć się mającą. Biuro dla chcących abonować, otwarte jest od 20. stycznia 1867 w pałacu przemysłowym (na Polach elizejskich), gdzie także będzie wystawiony plan miejsc numerowanych na wspomnianą wyżej uroczystość, aby każdy mógł sobie wybrać miejsce. Osoby mieszkające w Paryżu mogą się zgłosić listownie po bilety, przesyłając należytość w papierach lub przekazie pocztowym. Ponieważ te bilety będą imienne i biorący bilet winien podpisać się osobiście na zachowanie przepisów, więc tylko pokwitowanie tymczasowe z wymienionym numerem krzesła dlań przeznaczonego, wydane będzie przesyłającemu pieniądze, a bilet otrzyma za stawieniem się osobistem w biurze wyżej wspomnianem. Można żądać biletów dla więcej jak jednej osoby na raz, przesyłając odpowiednią kwotę na opłatę: ale pokwitowanie dla każdej oddzielnie osoby będzie wydawane i każda oddzielny otrzyma bilet. Bilety koniecznie imienne dla wszystkich, którzy nie złożą swych kart wizytowych fotograficznych, wydawane będą dopiero od 1. marca.

Wydawane też będą bilety na jeden tydzień, licząc od dnia wzięcia biletu: prawa tygodniowych abonentów będą te same jak abonentów na cały czas wystawy. Cena biletów tygodniowych oznaczona jest na 6 franków, a wydawane będą tylko osobom składającym swój bilet fotograficzny i także podpisywane przez biorącego bilet, na co oddzielne biuro urządzone będzie na Polu marsowem w pawilonie komisarjatu jeneralnego.

Wystawcy i ich ajenci będą mieli wejście oddzielne: składający kartę wizytową fotografowaną, będą mogli wchodzić wszystkiemi wejściami, ale tylko do dzielnicy, w której są ich płody wystawione, albo poruczone ich opiece. Dla francuzkich wystawców i ajentów wydawane będą bilety gdzieindziej, a gdzieindziej dla zagranicznych; ci ostatni odbiorą je od delegowanych do różnych oddziałów komisarzy.

Pełniący służbę wyższą i niższą także będą mieli bilety właściwe — co pomijamy, jako nie mogące bezpośrednio interesować czytelników naszych.

Do lwowskiej Izby handlowej przemysłowej ma teraz Stanisławów wybrać jednego członka na miejsce zmarłego Lamersa. Mylne panowało przekonanie, że na członków Izby handlowej miasta prowincjonalne muszą wybierać tylko obywateli z pośród siebie, że np. Sambor nie może wybrać nikogo ze Lwowa, ale koniecznie ze Sambora. Skutek tego mylnego wyobrażenia był taki, że miasta prowincjonalne albo wcale nie, albo tylko przypadkowo bywały reprezentowane na posiedzeniach lwowskiej Izby handlowej, i ta nie mogła wywierać wpływu należytego na prowincję. Na szczęście miasta prowincjonalne zaczynają już się otrząsać z tego mylnego przekonania. Stryj obrał reprezentantem swoim przy lwowskiej Izbie handlowej p. Wallacha. Przemyśl p. Józefa Kolischera ze Lwowa. Byłoby rzeczą bardzo stosowną, aby m. Stanisławów podobnie sobie postąpiło. Ponieważ przypada wybór członka ze stanu przemysłowego, przeto zwracamy uwagę wyborców stanisławowskich na pana Franciszka Bałutowskiego, właściciela pracowni i składu sukień mezkich we Lwowie.

Wiedeń d. 4. lutego. Na dzisiejszy targ przypędzono galicyjskich wołów 650, węgierskich 1100: reszta z Morawy, Szlązka i innych prowincyj: razem 2175 sztuk. Cena za galicyjskie najlepsze od 24½ do 25½ zł. za cetnar wagi: jedna partja 69 szt. kupcom z Wisbadenu sprzedana po 26½ zł. do 1300 fnt. wagi para. Zagraniczni kupcy skupują na Morawie, w Czechach i gdzie tylko są ciężkie woły: płacą podług rachunku wiedeńskiego 26 do 28 zł. za cetnar wagi. para powinnna mieć najmniej 1350 do 1400 fnt., im cięższy tem lepiej. Tego tygodnia zakupiono galicyjskich około 500 sztuk w Oświecimie do Czech: niepamiętają, aby w takim czasie kupowano woły do Czech, zdaje się więc, że już teraz wołów tam brakuje. Pytanie co będzie na wiosnę, kiedy teraz już do Czech zakupują woły galicyjskie? Spodziewać się można zpewnością, że ceny się znacznie podniosą.

J. Krzysztofowicz.

Losowania. Przy 14. ciągnieniu serji 5% pożyczki loteryjnej z r. 1860 wyszły następujące 55 serji: 195 789 1232 1539 1554 1562 1958 2486 2524 2822 2909 3329 4074 4249 4481 4541 4689 4816 5815 6333 8320 8784 9110 10261 10341 10703 11510 11965 1 646 127 1 12869 12904 13404 13707 14235 14692 14966 15327 15364 15437 15658 15713 15891 16173 16651 17689 17963 18174 18180 18544 18576 19090 19158 19552 19760.

Przy 21. losowaniu pożyczki hr. Genois wyciągniono następujących 40 większych wygranych:

Nr. 36602 wygrywa 50000 złr., nr. 62364 wygr. 5000 złr., nr. 61477 wygr. 2000 złr., nr. 16158 wygr. 1000 złr., nr. 62049 i nr. 68198 wygr. 500 złr., nr. 30463, 54857, 64358 i nr. 77385 wygr. po 250 złr., nr. 37771, 45329, 50449, 51656, 53976 i nr. 75133 wygrywają po 200 złr., nr. 2330, 14257, 19178, 20914 21205 24110 24452 25394 26485 27085 27690 28515 31658 37381 44419 46119 53203 53261 63395 67215 71658 71726 72545 i nr. 67287 wygrywają po 1 0 złr. m. k.

Prócz tego 559 numerów wygrywa po 65 złr.

Przyjechali do Lwowa d. 3. lutego. hr. Dzieduszycki S. z Gwoźdźca, Głogowski A. z Bojaniec, Niezabitowski W. z Uhrzec, Szymanowski F. z Babina, hr. Lanckoroński T. z Tartakowa, Mrozowicki J. z Bednarówki, Farkas W. z Wiednia, Treter M. z Sanoka, Zulaf J. z Szczerca, Nowacki K. z Tejsarowa.

Dnia 4. lutego. Pp. Hićkiewicz F. z Żelechowa, hr. Drohojewski Z. z Krukłenic, hr. Konopka W. z Ołomuńca, Bogusz Z. z Rzemienia, Marmarosz J. z Karowa, Orłowski O. z Połowic, Kowalski E. z Nowosiółek, Max H. z Żółkwi, Balzer F. z Chodorowa, Głowacki H z Kremidowa.

Kurs lwowski, z dnia 5. lutego,

	Dają w. a. zł.	ct.	Żądają w. a. zł.	ct.
Dukat holenderski	5	9	6	03
Dukat cesarski	6	01	6	09
Moskiewski półimperiał	[illegible]	40	10	60
Moskiewski rubel srebrny	1	93	1	98
Moskiewski rubel papierowy	[illegible]	71	1	74
Pruski talar kur.	1	90	1	92
Galic. listy zast. w. a. (bez kuponów)	75	9	76	73
Galic. listy zast. m. k. (bez kuponów)	9	65	80	53
Galicyj. oblig. indem. (bez kuponów)	70	58	71	33
Pożyczka narodowa (bez kuponów)	70	42	70	25
Akcje kolei żel. gal. (bez kuponów)	17	17	219	83
Akcje kolei lw. czern. (bez kuponów)	84	00	[illegible]	[illegible]

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 5. lutego.

	W. A. zł.	c.
Oblig. dług. państ. 5% na 100 gl. m.k.	61	00
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m.k.	71	00
Losy z r. 1860	87	20
Akcje banku nar. za 100 gl.	738	00
„ Towarzyst. kred. na 200 gl.	174	20
London 10 fnt. szterlingów	[illegible]	50
Dukaty cesarskie sztuka	6	05
Srebro za 100 gl. w. a.	126	25

Wiedeń 4. lutego	Płacą zł.	c.	Żądają zł.	c.
5% Metaliki na wal. austr.	56	[illegible]	56	25
„ Pożyczka narod.	70	[illegible]	71	00
„ Metaliki na m. k.	60	50	60	75
„ Obl. ind. niż. aust.	86	00	87	00
„ „ „ węgierskie	72	75	73	25
„ „ „ chor. i sław.	73	50	74	50
„ „ „ galicyjskie	70	50	71	25
„ „ „ bukowińskie	69	75	70	00
„ „ „ siedmiogr.	67	00	68	50
Pożyczki loteryjne.				
Oblig. gal. pożyczki głodowej z r. 1866	95	50	96	00
Losy pożyczki z r. 1839	144	00	144	70
„ „ „ 1854	78	00	78	50
„ „ „ 1860	86	00	86	50
„ „ „ 1864	82	30	82	50
„ „ srebrnej z r. 1864	77	50	78	50
„ „ „ z r. 1865	80	50	81	00
„ kredytowe	131	00	131	50
„ ks. Esterhazego	98	00	100	50
„ ks. Salm	30	50	31	05
„ hr. Palfy	26	50	27	50
„ ks. Klary	29	00	29	25
„ hr. St. Genois	24	25	25	00
„ miasta Budy	26	[illegible]	27	57
„ ks. Windischgrätz	18	00	19	00
„ hr. Waldstein	21	50	22	00
„ hr. Keglevich	14	00	14	[illegible]
„ Rudolfa	12	[illegible]	12	52
Kursa zagraniczne. (3-miesięczne.)				
Augsb. 100 złr. nr.	108	00	108	50
Frankf. n. M. 100	107	75	108	00
Hamb. 100 mark.	95	25	95	75
Londyn 20 fnt.	128	30	128	80
Paryż 100 frank.	51	10	51	20
Akcje banków i przemysłu.				
Banku narod. austr.	737	[illegible]	738	00
„ anglo-austr.	87	25	87	75
Zakładu kredytowego	171	30	171	50
Kolej półn. Ferdynanda	162	50	162	80
„ galicyjskiej	218	00	212	25
„ czerniowieckiej	185	[illegible]	185	50
Listy zastawne.				
Banku narodowego 10 letn.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
w monecie konw. do los.	105	[illegible]	105	[illegible]
w walucie austr.	93	[illegible]	93	50
Galic. Zakł. kred. 4%	75	00	75	50
Austr. Zakładu kred. ziem.	104	50	[illegible]	[illegible]
Warszawa 4. lutego.				
Półimperjały rubli	[illegible]	00	[illegible]	50
Listy zastawne III. ok. „	8[illegible]	5[illegible]	81	[illegible]
„ kupon. „	[illegible]	[illegible]	00	27
Akcje kol. żel. war.-wied. „	66	00	68	[illegible]
„ „ „ war.-bydg. „	55	25	55	75
Paryż 4. lutego.				
Renta 3%	69	[illegible]	[illegible]	00

Właśnie nadeszły zeszyty następujących nowych czasopism:

Mickiewicza Ad. Pisma	zesz. 2.	ct.	50
Hackländer, Uiber Land u. Meer	„ 4.	„	67
Welt die illustrirte	„ 4.	„	34
Zu Hause	„ 4.	„	20
Custozza u. Königrätz	„ 12.	„	25
Mayer's Conv. Lexicon t. XIV.	„ 11.12.	„	40
Schiller's Werke	„ 4.	„	34
Himmel u. Erde	„ 6	„	40

Bazar Nr. 4. (15. luty) kwartalnie złr 1 70 ct., z przesyłką pocztową złr. 2 18 cnt.

1220 Do prenumeraty zaprasza: 1—1

Księgarnia **F. H. Richter** we Lwowie.

Proszę do mnie na herbatę.

Będąc lubownikiem herbaty, a mając stosunki z za granicą, sprowadziłem takową z pierwszego źródła w znacznej ilości, ktoby z panów amatorów życzył sobie nabyć tejże, raczy się zgłosić we Lwowie, ulica Św. Jana l. 897¼, na Iszem piętrze. Cena funta 4 złr. w. a.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się natychmiast. 1191 3—4

X. Górski.

Dr. Fr. Sautera Pastylki z mchu!

1080 Koncentrowany

mech islandzki

przyjemnego smaku, od kaszlu, **chrypki, kataru płucowego, bolu szyi i piersiowego** i t. d. w pudełeczkach po cenie 40 c., z przesełką pocztową 50 c. w. a.

Główny i jedyny skład **we LWOWIE** w apt. **Z. Rukera,** w Rawie u apt. Distla. 1—6

1224 Sławne plasterki 1—6

na nagniotki Lentnera

sprzedaje apteka *Adolfa Berlinera we Lwowie.*

Cena 3 sztuk 18 ct. w. a.
„ tuzina 60 „ „ „

DWA MŁYNY WODNE

jeden murowany na ośm kamieni, w mieście, nowo zupełnie wyrestaurowany, drugi ćwierć mili od miasta na 4 kamienie są z wolnej ręki do wydzierżawienia w Krakowcu w obwodzie Przemyskim od dnia 1. lutego b. r.

Bliższa wiadomość w Zarządzie dóbr Miżyniec, poczta Niżankowice. 1193 3—3

PILULES DE VALLET

Pigułki pana Vallet potwierdzone przez Paryzką Akademię Medyczną są bardzo skuteczne na wyleczenie bladaczki i na wzmocnienie temperamentów słabowitych i lymfatycznych. Jest to jedyny preparat żelazny, który nie czerni zębów.

Aby mieć rękojmię prawdziwości wymagać należy aby *na każdej pigułce* znajdował się podpis wynalazcy następujący:

VALLET

SKŁAD

1197 we Lwowie w aptece 2—?

pana **Piotra Mikolascha.**

A. STEIFA Synowie

polecają S. P. wielki wybór

Dubeltówek i Rewolwerów

z różnych fabryk, **PŁOTNA** różnego gatunku, **WACHLARZY** najmodniejszych i **RĘKAWICZEK** balowych. 1492 2—?

Godna jest uwagi

c. k. uprzywil.

kompozycja do politurowania,

najodpowiedniejsza dla stolarzy, tokarzy, handlujących meblami i dla osób prywatnych do politurowania mebli. Ta nowo wynaleziona kompozycja, która wzbudziła ogólne zajęcie, czyni wiele czasu wymagające i kosztowne politurowanie nowych mebli za pomocą spirytusu zupełnie zbytecznem, gdyż przez użycie kilku kropli tej kompozycji zostają stół lub szafa zupełnie upolitowane, i w politurowanych przedmiotach tą kompozycją nigdy nie występuje olej.

Użycie tej kompozycji jest proste, a rezultat nadspodziewany.

Używane meble mogą być wypoliturowane prostem potarciem szmateczki w tej kompozycji zmoczoną i otrzymają taki połysk, jakiego przez politurowanie spirytusem osiągnąć nie można.

Jedną flaszeczką tej kompozycji można wszystkie sprzęty pokoju odnowić.

Cena większej flaszeczki z przepisem użycia kosztuje 60 cnt., małej flaszeczki 40 cnt. w. a.

Główny skład rozsyławczy utrzymuje

Fried. Müller,

w Wiedniu, Gumpendorf, Hirschengasse Nr. 8,

który wszelkie listowne zamówienia za nadesłaniem należytości lub pobraniem pocztą uskutecznia natychmiast.

Główny skład dla Galicji u **Karola Schubutha** we Lwowie, ulica Krakowska pod l. 150 m.

Przy przesyłkach liczy się za opakowanie od flaszeczki 10 cnt. 1072 12—?

NOWA METODA
leczenia chorób kobiecych
Dr. Raciborskiego w Paryżu.

Słynny lekarz. Dr. Raciborski, oddał nową usługę ludzkości przez odkrycie metody leczenia chorób kobiecych, za pomocą czopków (pessarium), którem kobiety same mogą lekarstwa na cierpiące organa przykładać i tym sposobem leczyć się bez częstych opatrywań lekarzy, obrażających ich wstydliwość i bez żadnych przypaleń najgorsze zazwyczaj pociągających za sobą skutki. Lecząc się tą metodą chore nie potrzebują leżeć w łóżku, mogą się bawić i od zwykłych zajęć nie odrywać.

Główny skład tych narzędzi w Paryżu w aptece p. Phebbon, ulica St. Honoré 114; we Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolascha,** w Krakowie w aptece p. **Brunona Mieczyńskiego.** 1011 9—12

Nakładem **Karola Wilda** we Lwowie wyszła i rozesłaną została wszystkim księgarniom

broszurka dr. Ludwika Wolskiego,

zapowiedziana niedawno w *Gazecie Narodowej,* pod tytułem:

NAUKA GROMADZKA,

co ją każdy porządny gospodarz dobrze znać powinien.

Motto: Oj, rośnij, rośnij buczku W lesie pomaluczku A jak się rozwijesz Cały las przykryjesz.

Książeczka ta zawiera 61 str. wyraźnego druku w dużej 8ce, przystępny dla najniższego nawet stopnia umysłowości wykład **Ordynacji wyborczej i Ustawy gminnej,** tudzież **Ustawy o reprezentacji powiatowej** z dnia 12. sierpnia 1866, wyłuszcza całe **postępowanie przy wyborach,** wszystkie **czynności wójtów i przysiężnych,** objaśnia paragrafy traktujące o **łączeniu się gmin i o wspólnem traktowaniu spraw** niektórych. 1187 3—3

Cena broszzrki 25 cnt.

Egzemplarze za które należytość nadesłaną będzie franko wprost do księgarni Wilda, podobnież franko wysyłane będą.

Ilustrowane poemata:

Zachwycenie i Błogosławiona (10 tal.) **Walenrod** (10 tal.) **Grażyna** (6⅔ tal.), **Pani Twardowska** (3½ tal.), **Marja Malczewskiego** (15 tal.), i **Pieśni o ziemi naszej** (16 tal).

podpisana księgarnia postanowiła dla kupujących **wszystkie razem** w cenie o ⅓ zniżyć, tak że zamiast **60** tal., zapłaci się tylko **45** tal. 1194 2—3

Poznań w styczniu 1867.

Księgarnia **J. W. Żupańskiego.**

NASIONA BURAKÓW

zwanych

IMPERIAL i ELECTORAL

Knaura chowu, wybornej jakości, pod zaręczeniem zdolności kiełkowania polecają cetnar po 28 złr i 5 złr. w. a. loco Praga czeska.

Wohanka i Brosch.

1145 3—3 dawniej

Ant. Konst. Hammer w Pradze.

Są to gatunki najbardziej w cukier obfitujące, z pięknym, zgrabnym, nie za małym równym korzeniem, i można je P. T. fabrykantom cukru i gospodarzom wiejskim jak najlepiej polecić.

ROB BOYVEAU LAFECTEUR.

Jest to **Syrop roślinny, czyszczący krew bez Merkurjuszu.** Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci, zepsutych humorów, jest bardzo skuteczne w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilistycznych, świerzbie zadawnionej, reumatyzmie, wysypce u kobiet, w wieku krytycznego przejścia, nabrzmienia gruczułów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych, bardzo uporczywych. 1026 6—24

Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. J. Mrozowskiego i Gallego, jak również u pp. Sokołowskiego, Grodowskiego K. Lilpoppa, Centerschnera i spółki; w Lublinie u pp. Mazurkiewicza; Wareskiego; w Wilnie u p. Chrościckiego, w Kijowie u apt. Necze; w Krakowie u p. Molędzińskiego i we **Lwowie u P. MIKOLASCHA.**

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer nr. 12 u p. Giraudeau de St. Gervais. **Cena 4 zł., z opakowaniem 4 zł. 25 c.**

P. T.

Jako pełnomocnemu i zakupującemu

CHMIEL

dla domu handlowego

p. S. UHLMAN

w Fürth w Bawarji,

polecono mi oraz, ażebym Wysokiej Szlachcie i szanownym gospodarzom udzielał wszelkich bliższych informacyj, odnoszących się do uszlachetnienia i udoskonalenia uprawy chmielu. Mogę zarazem dostarczyć flanców chmielowych po cenach produkcyjnych, a mianowicie flanców odpowiednich tutejszemu klimatowi. 1132 5—10

Z powyższemi interesami jako też w razie sprzedaży chmielu upraszam udawać się pod następującym adresem:

PHILIP BATSCHIS

w Krakowie.

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które temu preparatowi zjednały uznanie w całym świecie. *Fosforan żelaza* przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet cierpiących na białe upławy (blennorrhée), a szczególniej zadziwiające sprawia skutki kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek, cierpiących na bladaczkę.

Fosforan żelaza przywraca siły wyniszczonym i używa się po krwiotokach, przy powrocie do zdrowia po ciężkich słabościach, osobom wątłym, dzieciom i starcom, albowiem jest to środek przedewszystkiem toniczny i pokrzepiający. 1041 4—15

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. *Zygmunta Ruckera, Berlinera* i *Piotra Mikolascha;* w Krakowie w aptece p. *Brunona Mieczyńskiego i Redyka;* w Brodach w aptece p. *Franzosa;* w Poznaniu w apt. p. *Elsnera*

Tak od wysokiej szlachty, jakoteż od Szanownej publiczności w całej monarchii z powodu nadzwyczajnej taniości, szybkiej i rzetelnej usługi uznany

MAGAZYN SUKNI

LEOPOLDA KELLERA

w Wiedniu.

Stadt, Rothenthurmstrasse, Nr. 3, 1 Stock gegenüber dem Fürsterzbischöflichen Palais, Ecke des Stefansplatzes.

poleca najlepsze i najmodniejsze **suknie męzkie, własnego wyrobu podług najświeższych żurnalów,** po cenach **najtańszych**

Elegnackie ubranie balowe:

czarny salonowy surdut albo frak, czarne spodnie i kamizelka **24** złr **50** ct.

Płaszcze do podróży baj.	od 8 d	30	złr.
Surduty wiosenne	„ 6	„ 28	„
Paltoty	„ 8	„ 30	„
Paltoty zimowe	„ 6	„ 50	„
Futra do podróży	„ 36	„ 80	„
Tużurki myśliwskie	„ 6	„ 25	„
Szlafroki	„ 7	„ 32	„
Ubiory zupełne	„ 10	„ 24	„
Spodnie zimowe	„ 4	„ 14	„
Fraki i tużurki	„ 11	„ 28	„
Sutanny	„ 18	„ 28	„
Kamizelki	„ 2½	„ 8	„

Zamówienia z prowincji wykonują się pod zaręczeniem rzetelnie i szybko: suknie nie przypadające do figury przyjmują się za przesłaniem franko do wymiany lub zwraca się kwoty pobrane.

Wzory materyj przesyłamy na żądanie bezpłatnie — Wymieniamy także suknie nowe za stare; przechodzone do nabycia bardzo tanio. 1067 B.6—24

Leopold Keller

w WIEDNIU, Stadt, Rothenthurmstrasse Nro. 3. I Stock.

PEPSYNA GRIMAULT,

czyli

Środek ułatwiający trawienie.

Środek ten niedawno w terapii znany, przywraca błonie śluzowej żołądka normalne przymioty, przyspiesza i reguluje **wydzielanie soków czyli sekrecję.** W wypadkach niedokładnego odbywania się funkcyj trawienia, Pepsyna ułatwia **trawienie substancyj białkowatych,** do których trawienia sam sok gastryczny nie jest dostatecznym.

Z powodu tych własności, używa się z wielkiem powodzeniem w słabościach, pochodzących ze złego trawienia przez osoby, dotknięte **katarem chronicznym ołądka,** przez **kobiety w stanie ciężarnym,** lub **cierpiące na hysterję i wycieńczenie.** Skutkuje cudownie na **dzieciach skrofulicznych** i mających skłonność do **krzywienia się kości pacierzowej,** jak również na osobach wycieńczonych przez długotrwałe słabości, **utratę krwi,** albo dotkniętych zbytnim odchodem uryny (diabetis), w których trawienie zbyt mozolnie się odbywa.

Objaśnienia co do użycia Pepsyny, dołączone są do każdego flakonika, zawierającego 18 proszków. **Pepsyna Grimault istnieje nietylko w stanie proszku, ale i w stanie elixiru.** 1018 4—15

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. **P. Mikolascha, Berlinera i Rukera;** w Krakowie w aptece p. Brunona Mieczyńskiego i Redyka, w Brodach w aptece p. Franzos; w Poznaniu w aptece p. Elsnera.

Ogłoszenie.

Wieś Michałówka, w obwodzie Czortkowskim powiecie Mielnickim położona, o 6 mil od kolei lwowsko-czerniowieckiej, wyborowych gruntów ornych, łąk i ogrodów 444 morgów, propinacja niesie 500 złr. rocznie, jest z wolnej ręki do sprzedania. 1218 1—2

Bliższe wiadomości udziela właściciel Koziebrodzki w Michałówce, poczta Mielnica.

Karafioły włoskie

co dzień świeże

1219 1—3 poleca

F. W. KRÓLIKOWSKI

pod l. 804½, przy ulicy Szerokiej.

Ważne dla posiadaczy koni.



Wiadomo każdemu posiadaczowi koni, iż zwierzę to wystawione jest najczęściej na niebezpieczeństwa, tudzież jak szkodliwe są skutki zaniedbania gdyby zrazu nieznacznym tylko uszkodzeniem podległo. Dla tego każdy racjonalny gospodarz obmyśla naprzód zaradcze środki, których użycie daje mu pewność przywiedzenia konia do zdrowia: jako taki niezawodny środek polecić możemy c. k. uprzyw. Restitutionsfluid dla koni, Franciszka Jana Kwizdy, nie siląc się zresztą wcale na pochwały dla płynu rzeczonego, przytaczamy tu jedynie zdanie fachowego dziennika „Sport" o płynie F. Kwizdy.

„Byłoby to w interesie posiadaczy koni, ażeby zwrócić ich szczególniejszą baczność na działalność c. k. uprzyw. **Restitutions-Fluid'u F. J. Kwizdy,** aptekarza w Korneuburgu. Płyn rzeczony działa w stosunku 1 : 7 rozcieńczony świeżą wodą, a zarazem jako środek toniczny, używany jest oraz skutecznie przy silnem natężeniu konia do obmywania ścięgni i w wypadkach podbicia. Nierozcieńczony użyty działa skutecznie, nacierając le kko w wypadkach kolek, nadwerężeniu krzyżów itp. — Jest to w ogóle środek pod każdym względem do polecenia jako zachowawczy. Znakomite osobistości wyrażają się bardzo korzystnie o tym płynie. 118 1—1

Cena jednej flaszki 1 zlr. 40 cnt. w. a.

Mniej jak dwie flaszek nie posyła się. — Za opakowanie płaci się 30 cnt. w. a.

Dostać można:

We Lwowie u pp. K. Iskierskiego, w apt. P. Mikolascha, A. Berlinera i Z. Rukera *w Buczaczu* u Kodrębskiego i Kerzla, *w Przemyślu* u F. Gajdeczki i syna, *w Brzeżanach* u A. Margulesa i B. Fadenhechta, *w Czerniowcach* u J. Schnircha, *w Krakowie* u M. Jawornickiego i J. Jahna, *w Leżajsku* u J. Maresza, *w Oświęcimie* u S. Dołkowskiego, *w Radziechowie* u A. Jaśkiewicza, *w Rzeszowie* u Schajtera i Spółki, *w Sanoku* u J. Jaklicza, *w Smolnicy* u F. Wimmera, *w Tarnopolu* u Morawetza, *w Tarnowie* u J. Jahna, *w Zaleszczykach* u J. Kodrębskiego, *w Borszczowie* u M. Niemirowskiego.

Przestroga. Aby nie dać się omylić innemi, podobnie nazwanemi nieuprz. wyrobami, upraszа się uważać na to, że na flaszkach z c. k. uprz. płynem uzdrawiającym znajduje się na winecie dokument przywileju, medal londyński i firma apteki obwodowej w Korneuburgu, która to firma wyciśnięta jest także w szkle na każdej flaszce.

HANDEL

Bonifacego Stillera

we Lwowie przy ulicy Halickiej pod l. 295 m.

ogłasza niniejszem

ZUPEŁNĄ WYPRZEDAŻ

towarów galanteryjnych i norymbergskich, wszelkich wyrobów ze złota, srebra, i porcelany z fabryki hr. THUNA

o 20% niżej cen fabrycznych.

przytem poleca swój

NAJWIĘKSZY WYBÓR BRONI

jako to: dubeltówki najnowszego systemu iglicowego i lafaucheux, pojedynki, sztucce, rewolwery od 6 do 24 strzałów, pistolety salonowe, tarczowe, pojedynkowe i krucice pojedyńcze i dubeltowe, z najsławniejszych fabryk, jako też wszelkie przybory myśliwskie, oraz

karabele, kordelasy i pałasze salonowe

po najumiarkowanszych cenach.

Na żądanie daje kilka dubeltówek do wypróbowania. 1164 4—?

1057 **MYDŁA LEKARSKIE** 1—6

sporządzone podług zasad chemiczno farmaceutycznyh, jak najstaranniej i najsumienniej sprawdzone wielokrotnemi próbami umiejętnemi, tudzież praktycznem używaniem mogą być zalecone panom lekarzom i publiczności szukającej pomocy w 12 następujących gatunkach:

Jedna sztuka wraz z instrukcją użycia	*cnt. w. a.*	*Jedna sztuka wraz z instrukcją użycia*	*cnt. w. a.*
Mydło jodo-potasowe na szkrofuły	55	Mydło maziowe na łuszczenie skóry	35
„ grafitowe na chroniczne cierpienia skóry	35	„ z tłuszczu wątrobianego przy chorobach trawiących	35
„ terpentynowe na sparaliżowania	35	„ żółciowe na zanieczyszcz. skóry	35
„ kamforowe przy reumatyzmach	35	„ siarkowe na wyrzuty naskórne	35
„ siarko-jodowe na zadawnione wysypki	45	„ rozmarynowe do obmywań wzmacniających	35
„ amoniakowe na stwardnienia	35	„ Benzoe na suchość skóry	40

W załączonych instrukcjach podają się rozmaite sposoby, jakiemi te lekarstwa można w sposób najstosowniejszy użyć, tudzież różne rodzaje jakiemi w skutek ich praktycznej formy mydełek można podwyższyć ich wypróbowaną dawną skuteczność: gdyż kształt mydełek ułatwia nietylko chorym użycie skutecznych środków zewnętrznych, lecz nastręcza także lekarzowi gruntowniejsze i powszechniejsze użycie tychże środków.

PARIS & BERLIN

Mydła lekarskie sprzedają się tylko w tabliczkach wagi 2½ uncji, i są po obu końcach oprócz urzędowej etykiety, także znakiem tu przytoczonym opieczętowane.

Jedyny skład dla Lwowa znajduje się

w aptece *Zygmunta Rukera* dawniej Tomanka;

w Jarosławiu w apt. Józ. Rohma, **w Przeworsku** w apt. Feliksa Świtalskiego **w Rzeszowie** u Ign. Schaittera i Spółki i **w Stanisławowie** w apt. Stechera

---

Filia c. k. upr. austr. Zakładu Zastawniczego we Lwowie

udziela, począwszy od dnia 1. stycznia 1867 r. prócz jak dotychczas na

kosztowności, towary i papiery publiczne

oraz i zaliczki na 1108 8—?

PŁODY SUROWE,

według zasad ustanowionych przez Radę zawiadowczą, i jest upoważniona do przyzwolenia **szczególnych ułatwień** przy interesach znaczniejszych, po porozumieniu się z Dyrekcją Filii.

Zarazem podaje do wiadomości, iż od wydanych przez nią, w obiegu będących ASYGNAT KASOWYCH 5½ procentowych **od dnia 12. lutego b. r. począwszy tylko po 5% wypłacać będzie.**

Filia wydaje ASYGNATY KASOWE na złr. **100, 500, 1.000,** płatne za wypowiedzeniem **30dniowem.**

Wydawca: Wilalis W. Smochowski. Właściciel i odpowiedzialny redaktor: Jan Dobrzański. Druk Kornela Pillera.